

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

—= Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: =—

Przed tekstem na 1 stronie 80 groszy.
Nekrologi i reklamy 60 groszy.

* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 50 groszy
** Drobnie ogłoszenie za wyraz 25 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopisów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Emil Balcer

SKŁAD ŻELAZA, MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH
i Przyborów Myśliwskich

Poleca na sezon bieżący W. W. Panom myśliwym: naboje śrutowe Spółki Myśliwskiej, Pocisk i inne po cenach fabrycznych. Broń myśliwską i krótką, śrut specjalnie twardy, proch, gilzy, przybitki i **wszelkie przybory myśliwskie.**

3-2

Między młotem, a kowadłem.

Według zapowiedzi prasy stołecznej nareszcie ma się zakończyć okres przymusowej bezczynności Sejmu i Senatu w terminie przez Konstytucję przewidzianym, czyli dwutygodniowym.

Wprawdzie niewiele możemy się spodziewać po nadchodzącej sesji Sejmu, gdyż rząd utrzymuje Go przy życiu gwoli zagranicy i dla zachowania pozorów prawnych, tem niemniej z uczuciem ulgi powitamy to prawdziwe nasze przedstawicielstwo przy wznowionej pracy.

Zachodzi tylko teraz pytanie, jaką będzie ta praca. Czy pójdzie ona po linii wskazań, jakie nam właściwe życie państwowe dyktuje, czy też potoczy się ona po drodze już po części utartej—bezwolnego zatwierdzania projektów i rozporządzeń rządowych.

Życzyć by należało, aby Sejm dokończył wreszcie Ustawy samorządowe. W praktyce naocznie przekonał się o celowości i nieodzowności takich.

Koniecznym również jest uchwalenie przez Sejm nowej ordynacji wyborczej do ciał parlamentarnych, gdyż nawet strach pomyśleć jakim by było w przyszłości nasze dwuzłobowe przedstawicielstwo pod względem narodowościowym. Zresztą mamy namacalny dowód po wyborach do ciał samorządowych.

Także Sejm musi wznowić debaty nad skasowaniem dekretu prasowego tembardziej, że takowy stosuje się głównie do prasy narodowej i dla pozorów socjalistycznej, prasa zaś rządowa używa sobie na swoich przeciwnikach jak nigdy.

Poza tem Sejm powinien wejść w gospodarkę sanatorów, na Kresach. Trzeba raz wreszcie skończyć z mrzonką federacyjnej z nami Wielkiej Ukrainy. Sztuczna ukrainizacja Polesia, a germanizacja Wołynia—muszą być bezwarunkowo zaniechane.

Ponura i tajemnicza sprawa zaginięcia gen. Włodzimierza Zagórskiego bezwzględnie winna być wszechstronnie zbadana i podana do wiadomości ogółu przez Sejm.

A dopiero po tem wszystkim—rozpatrzenie budżetu.

Takie oto najwięcej palące sprawy wysuwają się same przez się na porządek dzienny nadchodzącej sesji Sejmowej.

Lecz nie ludźmy się ani na chwilę, aby Sejm je wszystkie doprowadził do pomyślnego końca. Przeciwnie należy się spodziewać lada dzień konfliktu z rządem, a co za tem idzie ponownego zawieszenia Sejmu lub rozwiązania tegoż.

Jeżeli znów Sejm pójdzie na rękę z rządem, to przevegetuje jeszcze jakiś czas, lecz społeczeństwo odwróci się odeń z uczuciem wzdargy.

Tak, zaiste trudny wybór ma Sejm: z jednej strony—przegrana, lecz z honorem, z drugiej—kompromis, lecz ze wzdargą.

Położenie iście między młotem, a kowadłem.
M. Mszczonowski.

Zdrada i rozpusta marjawitów.

Przechodzącemu ul. Sienkiewicza w Łowiczu rzuca się w oczy kosztowny i wspaniały gmach kościoła sekty marjawickiej.

Kościół ten jest prawie zawsze zamknięty, rzadko w nim daje się zauważyć kilkanaście osób modlących się. Narzuca się wobec tego pytanie:

Czy ta garstka biednego, ciemnego ludu byłaby w stanie wybudować tak kosztowny gmach, nabyć plac z przylegającą do niego ziemią—jeden pod kościół, drugi pod mieszkania dla „siostrzyczek”?

Pytanie to wyjaśnia nam Gazeta Warszawska Poranna, która pisze:

„Kowalski, jako głowa marjawityzmu, wypożyczając sobie posłuszeństwo Papieżowi i biskupom, począł starania dla swych planów w Petersburgu, gdzie zapoznał się z generałem Kirjewem, który cieszył się zaufaniem cara Mikołaja II i wobec tego posiadał wielkie wpływy w rządzie. Kirjew protegował go u Stolypina, ułatwiał mu przez swe wpły-

wy zadanie. Rząd rosyjski zrozumiał, że marjawityzm będzie tym klinem, za pomocą którego rozbi-je się jedność religijna i narodowa Polski, a więc za wszelką cenę starał się go popierać”.

* A więc rząd rosyjski jest to źródło, z którego obficie płynęły pieniądze na potrzeby marjawitów. (Nie tajemniczą zresztą jest dla nas, że marjawici łowiczcy otrzymali od rządu rosyjskiego 15 tysięcy rubli.—Redakcja).

W ten sposób, za asygnowane pieniądze, Kowalski był jednym z tych narzędzi w Polsce, które rząd rosyjski stosował do jaknajmocniejszego zaciśnięcia kajdan niewoli Narodu Polskiego.

Poróżnienie Narodu Polskiego — to był cel wszystkich zaborców, aby ten Naród łatwiej było zniszczyć.

Zamierzając stopniowo wprowadzać do kościoła marjawickiego obrzędy kościoła prawosławnego, Kowalski pracował na rzecz rządu rosyjskiego we wszystkich kierunkach.

Zaciekawia nas tedy jakie były stosunki marjawitów, po upadku caratu rosyjskiego, do Niemców podczas okupacji i do bolszewików podczas inwazji.

I na to znajdujemy odpowiedź w Gazecie Warszawskiej Porannej.

„Zaraz po wejściu Niemców wszystko, co posiadało choćby najmniejszy ślad sympatii do Rosjan, bezwzględnie było zniszczone. Kowalski więc teraz zaczął odprawiać codzienne modły za pomyślność oręża niemieckiego. Jak niegdyś za Mikołaja II, tak za okupacji obdarzano podarkami, wykonywaniami przy klasztorze w Płocku, a klasztor wraz z obiektami „siostrzyczkami” oddano do dyspozycji Niemców. Urządzano dla nich widowiska ze śpiewami i deklamacjami w języku niemieckim i wydawano wspaniałe uczyty... A gdy w 1920 r. bolszewicy zajęli Płock, marjawici zwrócili swoje sympatie w stronę bolszewików. U wrót klasztornych przyjął ich „biskup” Feldman z chlebem i solą, a za nim stały „siostrzyczki”. Bolszewicy, jak niegdyś Rosjanie, a potem Niemcy, również cieszyli się u marjawitów pełnemi względa-

mi: przyjęci i gościnnie podejmowani, rozkwatowali się w klasztorze.

I znów zaczęły się wspaniałe uczyty, bankiety, popisy dzieci, dla żołnierzy kantyny i bezpłatne jałdodajnie. Dzień i noc jedzono i pito. Klasztor przemienił się w przybytek orgji... — A w południowo-wschodniej części Płocka polski żołnierz walczył o każdy zaułek, o każdy niemal kamień ulicy... Aż w jedną noc—w noc niezwyklej w klasztorze orgji, jak zeznawali świadkowie, bolszewicy urządzili w ogrodach marjawickich widowisko. Na oczach dygnitarzy marjawickich dorzynali rannych żołnierzy polskich”

Dalej dowiadujemy się z tej że gazety.

„Przed trzema laty kilku księży marjawickich złożyło na ręce ministra W. R. Ośw. Publicznego raport następującej treści: „W klasztorze marjawickim w Płocku przebywa przeszło 300 dziewcząt, które były utwierdzone w przekonaniu, że tam w dziewictwie Bogu służyć będą aż do śmierci. Gdy tymczasem Kowalski upodlił ich życie, składając od pewnego czasu kapłanów i zakonnice bogomyślne po nieczystych ślubach do zawierania małżeństw tajemnych, twierdząc, że w małżeństwie takim ustaje grzech wogóle. Noc poślubną małżonkowie spędzają na wspólnem łożu tuż za ołtarzem. Za taką żonę Kowalski wyznacza okup”.

„W Lipcu 1926 r. została wszczęta sprawa przeciwko Kowalskiemu o uprawianie czynów lubieżnych z dziewczynkami poniżej lat 14 z internatu klasztornego”.

Czem jest marjawityzm i jego przywódcy te kilka szczegółów, zaczerpnięte z Gaz. Warsz. Poran., dostatecznie wyjaśniają.

Z tego więc wynika, że przywódcy marjawitów—to są zdrajcy, rozpustnicy, zbrodniarze, a więc muszą być surowo ukarani.

Obowiązkiem społeczeństwa polskiego, obowiązkiem każdego chrześcijanina, każdego uczciwego obywatela Polski, jest—walczyć przeciw tej ohydnej sekcje.

Kw...ski

Mikołaj Kopernik.

Piękna gwiazdzista noc ma niewypowiedziany urok i czar, które każdego pociągnąć mogą. Wyrwa się—na widok roziskrzonego tysiącami migotliwych światel nieba—myśl ludzka w dalekie wszechświaty, starając się odgadnąć jego tajemne siły i moce, poznać tajniki jego ładu.

Nic też dziwnego ze zdawna człowiek skierował na niebo baczną uwagę, na to niebo na którym co dnia ukazuje się światło i ciepłodajne słońce, na którym w nocy migoczą miliony gwiazd, na którym wreszcie rozgrywa się tyle tajemniczych i groźnych zjawisk. Codzienna obserwacja nieba musiała nawet człowiekowi pierwotnemu nasuwać pewne myśli. Pierwsze wyobrażenie o świecie zaczął sobie człowiek wytwarzać wprost wedle wrażeń zmysłowych. Ziemia, której drobny tylko znał obszar, tak jak dzisiaj u dzieci zwykle się zdarza, wydała mu się płaskim kręgiem, a lazur nieba zdał się być wspartem o kraniec ziemi kryształowem sklepieniem, do którego gwiazdy przytwierdzone zostały, po które...tylko ręką sięgnąć...

Świat tak pojęty szczupłe miał granice. Stąd to pochodzi, że potomkowie Noego, jak świadczy biblja, powzięli śmiały zamiar zbudowania wieży by do nieba dotrzeć...

Z biegiem czasu zaczynają powstawać rozmaite poglądy na budowę wszechświata; ziemia, jako

siedziba i kolebka rodu ludzkiego, była jedyną jego treścią i jej wszystko służy: słońce—by darzyć ją za dnia światłem i ciepłem, księżyc—by rozpraszać ciemności nocy, gwiazdy zaś by wyrokować o losach ludzi i krajów. Chaldejczycy takie np. mieli wyobrażenie o świecie: łąd zamieszkały oblewa ze wszech stron ocean, którego nikt przyplynać nie może; za tym oceanem znajduje się dziedzina poświęcona bogom, otoczona wysokim murem dookoła. Na obwodzie muru rozpościera się sklepienie nieba, w kształcie czaszy z twardego metalu, które w dzień świeci w blasku słońca, w nocy ma barwę ciemnobłękitną. W północnej części sklepienia znajduje się korytarz z dwoma bramami, jedną na wschodzie, drugą na zachodzie: rankiem słońce wylania się z bramy wschodniej, wznosi się zwolna ku południowej stronie nieba i zapada ku bramie zachodniej, w której się kryje z nastaniem nocy. Podczas nocy słońce odbywa wędrówkę we wspomnianym korytarzu i rankiem ukazuje się znów w bramie wschodniej. Grecy starożytni, objaśniając ukazywanie się słońca w swej mitologii, wysyłali codzień na sklepienie niebieskie boga Apollo na złocistym rydwanie zaprzężonym w ręce rumaki.

Lecz coraz to nowe poznawał człowiek przestrzenie, pojęcie świata rozszerzało się, a do jego krańca, t. j. tam, gdzie firmament niebieski opiera się o krańce ziemi, mimo odległych wędrówek po lądzie i morzu, człowiek nie dotarł; coraz dalej szedł człowiek, widnokrąg posuwał się z nim razem, będąc ciągle niedosiężnym. Świat wzrastał, a niebo oddalało się od ziemi. Zrozumiano wtedy że skle-

Stanowczo i kategorycznie żądamy od Prokuratorury Państwowej ukarania winnych, i niezwłocznego rozwiązania tej sekty tak deprawującej pod względem duchowym, a tak szkodliwej i zdradzieckiej z punktu widzenia państwowego.

E. G.

Dlaczego Ameryka niema socjalizmu.

Uczony belgijski Henryk de Man, wygłosił w tych dniach w Wiedniu na zaproszenie austriackich związków zawodowych i wiedeńskiej izby robotniczej, odczyt p. t. „Dlaczego niema w Ameryce socjalizmu?”

W odczycie tym prof. Man przyznał otwarcie klęskę zupełną, jaką marksizm poniósł w Ameryce, a przyczynę tego uzasadnia, m. in. jak następuje:

„Rozstrzygającym powodem zupełnego niepowodzenia Socjalizmu w Ameryce jest fakt, że robotnik amerykański nie posiada wcale „świadomości klasowej” w znaczeniu marksofskim. Jego stopa życiowa jest bez porównania wyższa, niż nietylko robotnika, lecz i drobnego mieszczanina, a nawet stanu średniego w Europie. Poza to żaden człowiek w Ameryce nie uważa się za skazanego lub z góry przeznaczanego na należenie wciąż do pewnej, określonej klasy społeczeństwa”.

„Robotnik amerykański uważa wszelką próbę zaliczenia go do pewnej określonej klasy, za poniżenie godności własnej. Przejęty jest dumą zawodu uprawianego, energicznie jednak sprzeciwia się temu, aby go nazwano „proletariuszem” lub „niewolnikiem pracy”.

„Gdy pewien mówca socjalistyczny usiłował na zebraniu pracownic krawieckich nazywać swe słuchaczki „proletariuszkami”, wyciągnęły się ku niemu setki rąk trzymających książeczki bankowe. Pracownice nowojorskie zademonstrowały w ten sposób, że posiadają, jak prawie każdy obywatel Sta-

nów Zjednoczonych, swoje konta w bankach i nie myślą zaliczać się do proletariuszek.

„Wobec tego zupełnego braku poczucia w Ameryce różnic klasowych, robotnicy i pracodawcy traktują się nawzajem, jako równi sobie. Bo też każdy jest w Ameryce panem swego losu.

„Pomimo szalonego rozwoju kapitalizmu w Ameryce niema tam żadnych klas w znaczeniu stałego przymusu znoszenia z góry przeznaczonych losów.

„Ten sposób myślenia przyczynił się niewątpliwie bardzo mocno do ekonomicznego dobrobytu Ameryki. Ameryka zawdzięcza kulturę i dobrobyt przede wszystkim swemu niezmaconemu poczuciu narodowemu”.

Rozumne trafne wywody Belga, trzeźwego badacza stosunków społecznych, warte naprawdę, aby je wzięto pod uwagę szczególnie u nas w Polsce. Dużo bowiem panuje u nas jeszcze niezrozumienia dla tej ważnej a palącej w naszych czasach kwestji. Dotyczy to zarówno pracodawców jak i robotników, czy czeladzi rzemieślniczej. Niemniej zapoznać się winni z wywodami powyższymi kierownicy naszych związków zawodowych, którzy przecież w wielu sprawach są czynnikiem decydującym.

Jeszcze w sprawie budowy elektrowni.

Korzystając z gościnnych lamów „Łowiczana” który w myśl zasady „Audiatur et altera pars” pozwala zabierać głos pro i contra, ośmielę się dorzucić kilka wyjaśniających cyfr, które może nie będą ściśle, jednak w przybliżeniu dadzą pojęcie, że budowanie elektrowni na łące Burmistrzowskiej nie jest pozbawione racji.

Niektórzy oponenti twierdzą, że oprócz własnego placu wartości około 20.000 złotych i poblizu wody—nic więcej nie przemawia za budową elektrowni na tym miejscu, tymczasem fundamenta

niebieskie nie styka się z ziemią, ale otacza ją zdala, gwiazdzistą sferą niebieską, jednak przez długi jeszcze przeciąg czasu ziemia pozostawała płaską w pojęciach ludzkich.

Codziennie nieomal widząc wschód i zachód słońca, księżyc, gwiazd, obserwując ich bieg po sklepieniu niebieskim, przyjąć musieli badacze nieba, że kula niebieska wiruje dookoła ziemi, lub ściślej dookoła jakiejś osi w dwu biegunach unieruchomionej, zmuszając do ruchu wraz z sobą przytwierdzone do niej nieruchomo gwiazdy. Od tego prostego mechanizmu uchylało się jednak słońce, księżyc i pięć jeszcze gwiazd, które miały ogólny ład wszechświata. Wraz ze słońcem i księżycem te pięć gwiazd błędnych czyli planet tworzy więc przypuszczalnie ściślejszy związek z ziemią, wobec czego Grecy przypisują im wybitne znaczenie, nadają im nazwy swych bogów, aby zaś dostrzeżoną nieprawidłowość ich ruchów mózż wytłomaczyć, każde z tych ciał niebieskich umieszczają na oddzielnych sferach, rozpostartych w różnych od ziemi odległościach. Wszystkie te sfery leżały wewnątrz najwyższego nieba—nieba gwiazdzistego.

Planety: Merkury Wenus, Mars Jowisz, i Saturn, szczególnie wiele sprawiły kłopotu Grekom. Ruchy ich były dziwne i bezładne: przez czas pewien posuwa się planeta statecznie w jednym kierunku, bieży np. od wschodu ku zachodowi, potem zatrzymuje się na czas jakiś, potem znów zaczyna wędrówkę w kierunku przeciwnym poprzedniemu ruchowi, przytem raz ten ruch jest wolniejszy, drugim razem szybszy. Wielu badaczy nieba, których nazywamy astronomami, zdawało sobie sprawę, że ten

bezład musi być pozornym tylko, że pod tą złudną gmatwaniną ruchów ukrywać się musi prawidłowość zupełna. W tym dopiero czasie zdawać sobie też zaczęto sprawę z kulistego kształtu ziemi, lecz nie umiano pojąć, żeby ziemia unosiła się swobodnie w przestworzu, niczem nie podparta. Grecy złożyli więc kulę ziemską na barki boga Atlasa, olbrzymasłacza, zaś u Hindusów spotykamy się z podaniem, że kulę ziemską dźwiga na grzbiecie olbrzymi słoń, stojący na żółwiu olbrzymie, który pływa po bezkresnym oceanie.

Dopiero w II wieku przed Chrystusem pojawia się uczony astronom grecki Hipparch, który tłomaczy ruchy planet; dowodzenia jego rozwinął i udoskonalił genialny matematyk i astronom świata starożytnego—Ptolomeusz, w II w. po Chr. Od jego nazwiska ten system tłomaczenia budowy wszechświata nazwano układem świata Ptolomeusza. Układ ten tak się przedstawia: ziemia jest nieruchomą kulą dookoła której biegają po obwodach kół ciała niebieskie w następującym porządku 1) Księżyc 2) Merkury, 3) Wenus, 4) Słońce, 5) Mars, 6) Jowisz, 7) Saturn i 8) kryształowa sfera gwiazdzista, dokonywująca obrotu w ciągu doby. Aby wyjaśnić sprawę cofania się, zatrzymywania oraz posuwania zgodnego z ogólnym ruchem ciał wszechświata pięciu planet Hipparch i Ptolomeusz używają kombinacji okręgów kół: planeta nie toczy się po obwodzie swego okręgu (zwanego deferentem) ale posuwa się po mniejszym kole, (zwanym epicyklem) którego środek toczy się po obwodzie większego koła—deferentu—wokół ziemi. (c. d. n.)

Wszystkim, którzy okazali tyle współczującego serca podczas choroby i przy oddaniu ostatniej posługi

ś. p. Eulalii z Liszkiewiczów

KLIMECKIEJ

a w szczególności ks. Pratałowi Stępowskiemu, byłemu i obecnemu Zarządowi miasta, pracownikom Kasy Chorych, koleżankom i kolegom, p. Dyrektorowi i młodzieży szkoły handlowej, p. dr. Terajewiczowi i pp. lekarzom za troskliwą podczas choroby opiekę oraz wszystkim życzliwym, serdeczne Bóg zapłać składają

Mąż i rodzina.

Podziękowanie.

Przewielebnemu Duchowieństwu, a w szczególności X. prefektowi Zawadzkiemu, oraz p. Br. Bronikowskiej, p. Rychterowej, cechowi stolarskiemu, koleżankom, kolegom i wszystkim tym, którzy tak licznie i życzliwie wzięli udział w smutnym obrzędzie pogrzebu naszej ukochanej córki i siostry

ś. p. Janiny Jędrzejewskiej

składamy serdeczne „Bóg zapłać”

Rodzina.

betonowe mogą podnieść kosztą budowy o jakie 80.000 złotych.

Przypuśćmy, że jest to słuszne, lecz gdy zagniemy operować cyframi (rozumie się w przybliżeniu) to nasuwa się pytanie, czy pomimo wydania nawet takiej sumy, nie zyskamy jeszcze grubo na tej realizacji projektu.

1) Weźmy przypuszczalnie którykolwiek z proponowanych placów, to koszt wyniesie około 30.000 zł, 2) Koszt kanałów spustowego i doprowadzającego wodę (od 300 do 700 metr. długości) około 80.000 zł.; 3) koszt budowy stacji pomp tłoczących (2 komplety) około zł. 20.000; 4) Konserwacja i obsługa pomp rocznie około 3.000, co przez lat 20, to jest czas trwania pożyczki uczyni zł. 60.000; 5) Zużycie gorącej wody 80° do stałej kąpiei codziennej da oszczędności 7.000 zł. rocznie, tyle bowiem kosztują dziś kąpiele czynne 2 dni w tygodniu przez 7 miesięcy, co przez lat 20 uczyni oszczędności zł. 140.000 co razem uczyni około zł. 330.000, dla zyskania przeto tej sumy można poświęcić złotych 80.000 Lecz są jeszcze dalsze pluse: 6) na placu obecnym nie potrzeba budować mieszkań dla funkcjonariuszy elektrowni ze względu na bliskość miasta, co byłoby nieuniknionem przy budowie elektrowni na którym z bardziej oddalonych placów; 7) bocznica niekonieczna, a gdyby była potrzebną przy dalszym rozwoju, to jest ona od strony cmentarza i łatwo ją przedłużyć po starym torze, jak mi to objaśnił inżynier drogi żelaznej; 8) ze względów sanitarnych plac zakażający okolicę malarją zostaje zasypany i użytkowany i 9) oczyszcilo się koryto rzeki i lody nietworząc zatorów, mostu niszczyć nie będą.

F. Tylman.

b. ławnik Mag. m. Łowicza.

KRONIKA.

Kalendarzyk

† Piątek Serg. P. W., Gorgon M.

Sobota Mikołaja z Tolent. W.

Niedziela Prota i Jacka M. m.

Poniedziałek Imienia N. M. P. Gwid. W.

Wtorek Eugenji P. Filipa

† Sroda Suchy, Podwyższenie Krzyża Sw.

Czwartek N. M. P. Bolesnej. Nikod.

Wschód słońca 5.10. Zachód 5.51.

— Wycieczka 48 cudzoziemców w Łowiczu. W dniu wczorajszym odwiedziła Łowicz wycieczka grona uczestników międzynarodowego Kongresu chemików, który obradował w tych dniach w Warszawie. W gronie wycieczkowiczów przybyli obok przedstawicieli licznych narodów europejskich także przedstawiciele krainy wschodzącego słońca—Japonji.

Goście zwiedzili Muzeum miejskie, Magistrat i po posiłku w „Polonji” odjechali samochodami do jednego z majątków okolicznych. Objaśnień w muzeum udzielał w języku francuskim przedstawiciel Polskiego T-wa Krajoznawczego.

Goście podziwiali bogactwo eksponatów działu ogólnego lecz wyrażali zdumienie że w muzeum niema zupełnie uwzględnionego działu etnografii miejscowej- X.

— Jak w Ameryce. W dniu wczorajszym p. Obrębski, właściciel domu i składu win i towarów kolonialnych w Rynku Kościuszki, powrócił o godzinie 9 m. 30 wieczór z Warszawy. Dochodząc do swego domu, stanął jak wryty, bowiem z drugiej strony chodnika wprost jego sklepu wyrósł nagle domek parterowy.—Czy omen jaki?—mruży do siebie p. O. Nie wierzy własnym oczom, więc dotyka ręką. Tak, niestety to nie złudzenie, czuje pod palcami drzewo, szkło u okien i okucia u drzwi.— Co to wszystko u diabła znaczy—wrzasnął p. O. i pospieszył do domu. Tam również nikt go objaśnić nie mógł, domyślano się tylko, że być może Magistrat w gorliwości swojej taką budę wystawił na jarmark św. Mateusza...

Nazajutrz p. O. popędził do Magistratu i... tam go dopiero objaśniono, że to ma być stały kiosk Tow. Kolejowego „Ruch”....

Czy już Magistrat nie miał lepszego miejsca na postawienie tego rodzaju kiosku-budy? Przecież ta nieudolna inowacja zeszpeciła cały Rynek, zasłaniając najokazalej wyglądające sklepy.

Początek poczynań nowoobranego Zarządu miasta—nieszczęśliwy. Civis.

— **Wykrycie szajki złodziejskiej drobiu.** W nocy z 2 na 3 sierpnia b. r. gospodarze ze wsi Zagórze gminy Dąbkowice, starostwa Łowickiego, Jan Russek, Henryk Koza, soltys Franciszek Surma i inni, wstawszy wczesnym rankiem zauważyli na łąkach dobrze znanych sobie złodziej, dzielących się kradzionym łupem w postaci gęsi, indyk i kur, pospieszyli więc do nich chcąc się przekonać, gdzie oni to wszystko pokradli. Złodzieje, widząc zbliżających się gospodarzy z soltysem na czele, zaczęli czemprędzej z kradzionym mieniem uciekać w stronę wsi Otolice. Soltys z gospodarzami zaczął ich gonić, więc złodzieje, uciekając, porzucali kradzione mienie w workach w trawę i poczęli uciekać dalej, lecz jednego z nich zatrzymano, który ujawnił swoje nazwisko. Porzucone gęsi i indyki w workach przyniesiono do soltysa w Zagórze, ten niezwłocznie o kradzieży powiadomił policję, która przybywszy na miejsce, wdrożyła śledztwo w celu ujawnienia osób biorących udział w kradzieży i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności sądowej.

— **Mundurki w szkołach państwowych.** Dowiadujemy się, że jakoby w Min. Ośw. noszą się z zamiarem wprowadzenia mundurków w szkołach państwowych. Życzyłoby należało, aby inowacja ta została nareszcie zrealizowaną.

Ujednostajnienie uniformu, nada szkole właściwy wyraz, rodzicom zaś ułatwi wyekwipowanie swych dzieci.

— **Pod adresem T-wa Dobroczyńności.** W „Łowiczanie” Nr. 29, z dn. 29 lipca r. b. autorka artykułu „W ważnej sprawie”, dopominała się w imieniu miejscowego społeczeństwa sprawozdania z działalności i użycia funduszy T-wa Dobroczyńności. Jak dotychczas Zarząd powyższego T-wa nie daje znać o sobie. Czem to tłumaczyć?

— **Wyjaśnienie.** Na skutek wzmianki zamieszczonej w „Odrodzeniu Pracy” o działalności Łowickiego Komitetu „Ligi obrony powietrznej Państwa” doktor Dietrich zawiadamia, iż nie jest Przewodniczącym Łowickiego Komitetu L. O. P. P. i że komitet ten został rozwiązany dnia 20 kwietnia r. b. w obecności Przedstawiciela Komitetu Wojewódzkiego p. Stanisława Pawłowskiego z powodu małego zainteresowania się społeczeństwa, na trzykrotne bowiem zwoływanie ogólnego zebrania—zjawiały się dwie lub trzy osoby. Fundusze zaś w sumie 370 zł. 26 gr. zostały przekazane Komitetowi Wojewódzkiemu w Warszawie przez P. K. O. Nr. 9999.

— **Wypadek samochodowy.** W ubiegłą niedzielę syn mieszkańca tutejszego miasta p. Puzdrakiewicz pełniący obowiązki intendenta w Belwederze—jadąc w odwiedzinach do rodziców rządowym samochodem wraz z żoną, dzieckiem i siostrą uległ fatalnemu wypadkowi. Pod wsią Popowem wskutek zbyt szybkiej jazdy, na kole pękła opona wskutek czego samochód się wywrócił zabijając szofera i raniąc ciężko p. P. oraz żonę i siostrę, dziecko wyszło z katastrofy cało. Poszwankowani są na kuracji w miejscowym szpitalu S go Tadeusza.

— **Komunikat Związków Teatrów Ludowych.** W kwietniu 1926 roku Związek Teatrów Ludowych z Centralnym Związkiem Młodzieży Wiejskiej ogłosiły konkurs na inscenizacyjne opracowanie ludowej uroczystości dożynkowej na szczegółowo określonych warunkach. Na konkurs nadesłano 10 prac. W celu dokonania oceny nadesłanych prac zwołane zostało w dniu 18 czerwca 1927 r. posiedzenie Sądu Konkursowego w następującym składzie: pp. Leon Schiller, Franciszek Siedlecki, Tadeusz Mayzner, Jędrzej Cierniak i Adam Bień.

Sąd konkursowy uznał, że żadna z nadesłanych prac nie odpowiada warunkom konkursu, wskutek czego żadna nie zostanie nagrodzona. Nadesłane prace zostaną na żądanie zwrócone autorom.

— **Uruchomienie cukrowni w Łowickiem.** Dawna cukrownia „Łyszkowice” w bieżącym roku kompanijnym zostanie uruchomiona p. f. „Irena” w Łyszkowicach. Wznowionej placówce przemysłowo-rolniczej „Szczęść Boże”—przesyła *Redakcja.*

P. S. Ze źródła miarodajnego dowiadujemy się, że konjunktury dla cukrownictwa wogóle powoli się poprawiają w całym kraju. A gdyby dało się rozwiązać ów węzeł gordyjski—sprawę dnia roboczego i świadczeń socjalnych—cukrownictwo nasze prędkoby wróciło do przedwojennego stanu.

— **Przepowiednia o pogodzie.** Dawne przysłowie mówi:

Gdy w Narodzenie Marji pogodnie
To będzie tak cztery tygodnie.

A więc miejmy nadzieję że jeszcze przez miesiąc słoneczko przygrzewać nam będzie.

— **Ciekawa statystyka.** Pewien statystyk obliczył, że za pieniądze wydane w ciągu roku na 2 szklanki dziennie piwa, kupić można: 1 beczkę mąki, 50 f. cukru, 12 f. mięsa cielęcego, 10 f. makaronu, 10 f. fasoli, 4 szynki po 12 f., 10 f. kawy, 10 f. rodzynek, 10 f. ryżu, 100 kawałków mydła, 3 indyki po 12 f., 5 kwart zórawin, 10 pęczków selerów, 10 f. śliwek, 47 pomarańczy i 25 dobrych befsztyków.

— **Moszek z Małki—pięć kawałki.** Księgarnia K. Rybackiego w Łowiczu uwadze czytelników poleca komiczne utwory z życia żydowskiego, Adolfa Kischmana, każdy tomik po 70 groszy. Tom I. 1) Mirtowy wianuszek czyli trzy cybulki. 2) Pan Feigritter wyzywany. 3) Krol Szlome chorowany. 4) Tarys. 5) Ciężka próba. 6) Semitezianka. 7) Piszni o Macy. 8) Josio i Malkusia. 9) Wilka z kartoflami.

Tom II. 1) Moszek z Małki pięć kawałki. 2) Rozwodzony Lajbus. 3) Twardy Orzechy. 4) Zanwel i Posia. 5) Surcia wygrywana. 6) Zagadka Salomona. 7) Bajla Dina.

Tom III. 1) Państwo Pimpel na wakacje, Historyczna historia od rzeczywistych przypadków. 2) Sruł i Chaja.

Tom IV. 1) Zadesfakcja honorowa, czyli jak si zemszczał Pinkus Katz. 2) Najlepszy cymes od panienci. 3) Straszenie. 4) Szlome i Chajulja. 5) Machbett czyli duch banku. 6) Okropność—wypadki.

KWIATKI

(podstuchane autentyczne)

Rzecz się dzieje w jednym z miast powiatowych w Rzeczypospolitej Polskiej. Miasto starając się kroczyć drogami kultury zachodniej pozakładało skwery i ogrody spacerowe, w których moc kwiecica wszelkiego umila wypoczynek mieszkańcom, sy-ci ich wzrok pięknoscia barw i daje poczucie form piękna przyrody. Plantacje miejskie powierzone są opiece publiczności, dozorcóm sprzedawać kwiaty władze municypalne wzbraniają. Słusznie, zupełnie słusznie! Mieszkańcy to rozumieją i nikt na to nie sarka, nikt nie narzeka.

Godzina przedwieczorna... Na spacer wyległy różne panusie i panusieczki — mieszkanki grodu: żony kupców, przemyslowców, profesorów, sędziów i t. d. Koło plantacji miejskich spotkały się—przy- puścmy—żona kupca i p. sędzina.

— Czy pani nie widziała gdzie dozorca ogrodu? pyta jedna.

— Nie, proszę pani, a dlaczego pani pyta?

A bo widzi pani, mówię to pani w zaufaniu, kwiaty w mieście są takie drogie, a tutaj to tak

„po znajomości” znacznie taniej można dostać spory bukiet. Dlaczego nie korzystać. Nieprawdaż?
I rzeczą się paniusie...

Może się kto * pozna w tym obrazku, może się kto zawstydzi... nie wiem.

Argus.

Ofiary.

Na uporządkowanie cmentarza: Garlińska Zofja 50 gr., J. L. 1 zł., A. Oczykowska 50 gr., Gawrońska 50 gr.

Odpowiedzi od Redakcji.

P.p. gospodarzom w Duplicach-Dużych, gm. Jezioroko

Słowa: „cham” lub „chamstwo” nic nie mają wspólnego ze słowami: „chłop” lub „chłopstwo”.

Wyraz „cham” stosuje się do każdego człowieka bez względu na jego pochodzenie lub stanowisko społeczne o ile postępowaniem swoim względem innych wykazuje zupełny zanik uczuć ludzkich.

„Chamstwem” zaś zowiemy wszelkie zachowanie nacechowane ordynarnością.

Z kraju.

-z- Zabójstwo w poselstwie Sowieckim w Warszawie. w dniu 2 b. m. około godz. 11 rano, ministerstwo spraw zagranicznych zostało zaalarmowane telefoniczną wiadomością, że w poselstwie Sowieckim w Warszawie popełniono zabójstwo i że trup zabitego leży w sali przyjęć.

Nazwisko zabitego jak dotychczas nie jest dokładnie ustalone. Podobno nazywa się Trajkowicz wyznania prawosławnego. Należał do monarchistów. Jako zamożny poświęcał znaczne kwoty pieniężne na cele społeczne.

Prawdopodobnie przyczyny zamordowania zostaną ustalone, gdyż przy zabójstwie byli świadkowie.

-z- Echa powodzi. Według obliczeń, w województwie Stanisławowskim było zalanych 400 wsi.

Do niektórych wiosek jak dotychczas niema dostępu.

Stan wylewów przedstawia się następująco:
W powiecie Żydaczów powódź ogarnęła 10 gmin.
w powiecie Rohatyn 4 gm. W pow. Skole 25 gm.
W pow. Kolesz 51 gm. W pow. Nadwórna 14 gm.
W pow. Kossowskim 12 gm, przy czem zginęło 20 osób.

Kilkadziesiąt tysięcy ha pól z okopowami i oziminami, oraz ogrodów z warzywami i łąk znajduje się pod wodami.

-z- Kursy społeczno—żydoznawcze. w dniach 1 i 2 października r. b. odbędzie się w Warszawie kurs społeczno—żydoznawczy dla młodzieży obojga płci, zorganizowany przez T—wo „Rozwoju życia Narodowego w Polsce” w porozumieniu ze Zjednoczeniem Młodzieży Polskiej w Poznaniu.

Kurs ten ma na celu szerokie uświadomienie młodzieży o niebezpieczeństwie żydowskim w Polsce, zapoznanie słuchaczy z metodami samoobrony oraz przygotowanie przyszłych pionierów do wyzwolenia naszego życia gospodarczego z pod obcych wpływów. Kurs poprowadzą: Poseł Ks. A. Wyrebowski, Prezes Zarządu Głównego T—wa „Rozwój”, Dyr. p. St. Zakrzewski, p. Inż. St. Kwasięborski, p. Dr. M. Skrudlik, p. Irena Feistowa oraz kierownicy i działacze Zjednoczenia Młodzieży Polskiej.—

Słuchacze na kurs przyjmowani są bezpłatnie. Przyjeźdni za utrzymanie i nocleg za dwa dni opłacają zł 10 od osoby.—

Tow. „Rozwój” za naszym pośrednictwem zwraca się z gorącym apelem do organizacji młodzieży i do niej samej o przyjęcie udziału w kursie Zapisy przyjmuje biuro Tow. „Rozwój”(Warszawa ul. Zórawia Nr. 2) do dnia 28 września 1987 r.

Wszelkie informacje listowne i osobiste załatwiane są niezwłocznie i bezpłatnie.—

-z- Co cyganka wróżyła na dożynkach w Spale. W czasie uroczystości dożynkowych u p. Prezydenta w Spale, sensację wywołało ukazanie się wśród tłumu taboru cygańskiego. W pewnej chwili jedna z cygarek zaczęła wróżyć uczestnikom zabawy.

Przepowiednie cyganeczki były tak trafnie pomyślane, że zainteresowali się niemi nawet liczni przedstawiciele rządu. Cyganka wyraziła także chęć powróżenia p. Prezydentowi, którego o tem zawiadomił adjutant. P. Prezydent wyraził swą zgodę i wyciągnął swą dłoń. „Wielka i silna jest Polska— mówiła cyganka— ale będzie jeszcze silniejsza i wszyscy będą kłaniali się Jej jak pani; będzie ład, spokój i zamożność i Ty przez długie lata prowadzić ją będziesz do wszelkiego dobra”.

Wróżbę wypowiedziała cyganka głosem śpiewnym w dość poprawnej mowie, jednak z akcentami wybitnie cudzoziemskim, P. Prezydent ucałował cygankę w czoło i polecił wypłacić jej 100 zł. (Cygareczka ta musiała być ładna i czysta. Przyp. red. Łowiczana).

Następnie cyganka wróżyła obecnym w Spale ministrom, przyczem jednemu z dostojników oświadczyła: „Wysoko, panoczku, doszedłeś, a chciałbyś jeszcze wyżej. Przy twoim boku jest coś, co ciągle liczy, a czego nikt oprócz ciebie nie lubi”. (Prawdopodobnie osławione liczni telefoniczne p. ministra Miedzińskiego — przyp. Red). Wróżba ta wywołała wiele wesołości.

„Słowo Kujawskie” № 200.

Ze świata

☪ Papież dekoruje Muzułmanina. Król egipski dostąpił dzisiaj zaszczytu, że jest pierwszym niechrześcijańskim władcą udekorowanym przez głowę kościoła katolickiego, a równocześnie pierwszym władcą muzulmaninem, który został przyjęty przez papieża na prywatnej audjencji.

Audjencja ta trwała 15 minut. Papież Pius XI-ty udekorował króla Fuada orderem Złotej Ostrogi, którego to zaszczytu dostąpiło dotąd tylko 9 osób w świecie. Po skończonej audjencji obdarzono się wzajemnie miniaturowymi portretami olejnymi. Gości egipskich eskortowali do Watykanu kardynałowie i członkowie zakonu „Miecza i czapki” przybrani we wspaniałe uniformy elizabetańskie. Ponieważ król egipski Fuad jest gościem króla włoskiego, przeto musiał się najpierw przeprowadzić do hotelu, zanim papież wysłał po niego eskortę.

☪ Krzesła elektryczne do traceniacz przestępców coraz częściej bywają zastosowywane w Stanach Zjednoczonych A. P. Swieżo w jednym ze stanów zainstalowano w budynku więzienia powiatowego krzesło elektryczne. Więc w przyszłości wszyscy skazańcy, którzy dopuścili się morderstwa po 1-ym lipca b. r. będą zgładzeni przy pomocy prądu elektrycznego, zamiast na szubienicy.

Krzesło to było zbudowane w stanowem więzieniu w Michigan Cty, Indjana, przez superintendenta tego więzienia i jego syna. Koszt krzesła wynosi 150 dol, zbudowane jest z drzewa dębowego. masywnie, bez użycia gwoździ, zaopatrzone w rzemieńne pasy, którymi skazaniec musi być do krzesła przed egzekucją przywiązany.

Krzesło samo nie odgrywa większej roli w egzekucji, gdyż prąd przez nie przepływa. Do lewej

nogi skazańca bowiem będzie przywiązana obręcz miedziana połączona z jednym drutem, podczas, gdy nad głową skazańca jest płytka miedziana opuszczająca się połączona z drugim drutem. Do przywiązanego do krzesła skazańca zakłada się połączenie na lewą nogę, a następnie na głowie kładzie się gąbkę nasiąkniętą solą amonjakową, gąbkę zaś przyciska się płytą miedzianą u węzłowi krzesła. Następnie na dany znak egzekutor łączy prąd elektryczny i skazaniec w sekundzie traci przytomność, gdy przebiega przez jego ciało silny prąd elektryczny. Przed egzekucją głowa skazańca jest ogolona starannie, aby nie dopuścić do przypadkowego nadpalenia skóry.

Egzekucje na krześle elektrycznym będą odbywać się po północy, zamiast o świcie jak dotychczas.

Z tygodnia.

Liga Narodów obraduje.

Pod przewodnictwem delegata chilijskiego (czilijskiego) Villegasa rozpoczęły się obrady Ligi. Rozpatrywano kwestje gdańskie: 1) przedłużenie pozwolenia przebywania w porcie gdańskim polskich statków wojennych (żądania polskiej delegacji), 2) usunięcie polskich składów amunicyjnych z Westerplatte, domaganie delegacji gdańskiej.

Punkt 2-gi Rada powierzyła specjalnej Komisji prawnej, która ma zbadać dotychczas obowiązującą uchwałę R. L. z 1924 r. na mocy której przyznano Polsce prawo do urządzenia składu amunicji na Westerplatte.

Spisek Komunistyczny w Budapeszcie.

W stolicy Węgier władze wpadły na trop wielkiego sprzysiężenia komunistycznego. Spisek obejmował nie tylko samą stolicę lecz i miasta prowincjonalne. Aresztowano z górą 100 osób. Są dane, że spiskiem kierowało przedstawicielstwo sowieckie z Wiednia, a nawet subsydjowało ten ruch.

Zatarg fińsko-rosyjski.

Fiński poseł w Moskwie Arti konferował dość długo z członkiem komisariatu ludowego do spraw zagranicznych Karachanem.

Tematem konferencji były informacje prasy sowieckiej o rzekomym udziale oficerów fińskiego sztabu generalnego w organizacji wywiadu na terenie Sowieców. Poseł udowodnił bezpodstawnosć tego rodzaju pogłosek... pomimo to komunistyczna „Prawda” w dalszym ciągu rozpowszechnia swoje i usiłuje dowieść współudziału fińskich oficerów w wywiadzie angielskim na terenie Sowieców.

Przeciwpolskie demonstracje w Sowieciech.

W związku z morderstwem dokonaniem w poselstwie sowieckim w Warszawie na osobie Trajkowicza rozpoczęły się znów antypolskie manifestacje w Sowieciech.

Prasa sowiecka zarzuca Polsce, że toleruje u siebie ludzi, którzy podburzani przez emigrantów rosyjskich, stosują terror do urzędników sowieckich.

„Zwiewda” pismo w Mińsku twierdzi, że Trajkowicz usiłując zamordować Uljanowa działał z namowy Anglii.

Dom z ogródkiem owocowym

do wydzierżawienia. Mieszkanie wolne. Długa 13, Redo.

Cebula zastępuje wiele lekarstw a nie tylko dodaje smaku.

Jedno z czasopism włoskich, poświęcone sprawom zdrowia i higieny domowej, ogłosiło świeżo znamienny artykuł o cebuli. Autor jego utrzymuje, że naogół cebula jest niedoceniana i mało kto wie, że stanowi ona nietylko znakomitą przyprawę do potraw, lecz jest jednocześnie doskonałym lekarstwem, będąc prawdziwym z tego powodu skarbem.

Tak n. p. przy przeziębieniu, połączeniem z kaszlem, chrypką i innymi objawami, bardzo nieraz przykreimi, najlepszym lekarstwem jest dobrze ugotowana czy smażona cebula. Cudowny ten środek nigdy nie zawodzi i niema poprostu wypadku, w którym możnaby go nie polecać i to jaknajgorzej.

Jeśli czujemy, że zanosi się na katar, użycie w takim wypadku cebuli w należytej ilości wybawić nas zawsze może od bardzo poważnych i dokuczliwych zaburzeń dróg oddechowych.

Dzieciom należy dawać trzy lub cztery razy w tygodniu surową i świeżą cebulę do zjedzenia. A gdy cebula nie jest już świeża i ztraca delikatny smak, dzieciom dawać trzeba wtedy przynajmniej gotowaną cebulę.

Gdy na oku tworzy się jęczmień, wystarczy położyć na to miejsce kawałek świeżej cebuli a jęczmień znika zadziwiająco szybko.

Przy krwotokach z nosa należy kłaść drobno pokrajaną cebulę na karku. Brodawki z rąk czy twarzy często dają się usuwać tylko przez nacieranie cebulą lub zwilżanie sokiem cebulowym. Na ukąszenie pszczoł i os sok wyciśnięty z cebuli należy do najszybciej działających środków leczniczych.

HUMOR i SATYRA.

Szczery

Lekarz (do męża). — Pańska żona mi się nie podoba (źle z nią).

Mąż; — Mnie się ona zaraz po ślubie przestała podobać. —

Biografia.

Orat w knaipach jak koń.

Młócił całe noce w bridża

Siał niezgodę gdzie mógł

Zbierał dochody z synekur aż trzeszczało i został w rezultacie wielkim mężem stanu.

Młoda wdowa pisze list do wielbiciela:

„Panie Alfredzie! Nie mogąc sobie miejsca znaleźć po stracie swego ukochanego męża, będę dziś o dwunastej w Łazienkach...”

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łowicza ogłasza przetarg na oczyszczenie ulic i placów miejskich na okres od dnia 1 października 1927 roku do dnia 31 grudnia 1928 roku. Warunki i przepisy obowiązujące przedsiębiorcę są do przejrzania w Wydz. V. Magistratu w godzinach biurowych od 9 r do 12 pp. Osoby reflektujące na otrzymanie powyższego przedsiębiorstwa winny składać oferty w zapieczętowanych kopertach do Wydz. V. Magistratu. W ofertach podać należy wysokość żądanej miesięcznej opłaty.

Termin składania ofert upływa w dniu 20 września r. b. o godz. 12 w południe.

Magistrat m. Łowicza.

Kino Wojskowe 10 p. p.

W sobotę dn. 10 września r. b. o godz. 7 i 9-ej;
w niedzielę „ 11 „ „ „ 5 7 i 9-ej.
w poniedz. „ 12 „ „ „ 7 i 9-ej;

Najmilsza artystka świata **NORMA SHERER**
w rozkoszonym salonowo-sensacyjnym filmie p. t.

„Jedynaczka króla miedzi“

(ostrożnie z flirtem) komedjo-dramat w 8 aktach.

Nad program: „Burza, grzmoty i pioruny“ groteska
w 1 akcie.

„**TO i OWO**“ 1 akt z życia stolicy filmowej.
Po powrocie pułku przygrywać będzie podczas se-
ansów kwartet smyczkowy najlepszych sił orkie-
stry 10 p. p.

Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe.

Przyjmuje tylko w niedziele godz. 2—4
i w czwartki g. 5—7. Zduńska 27.

(W Warszawie codziennie prócz czwartków od 3—4.
Wilcza 47 m. 25.) 3—3

SKŁAD SKÓR

STANISŁAWA BORAWSKIEGO

w Łowiczu, ul. Bielawska № 9.

Poleca sztylpy, skóry twarde, miękkie
i przybory szewskie.

Szpecólniej poleca skóry podszwane
najlepsze i niezrównanej taności.

Ogłoszenie.

Niniejszem Magistrat podaje do wiadomości, iż
potrzebne mu są lokale; na ochrony, szkoły powszech-
ne i do prywatnego użytku.—

Zgłaszać się można do Magistratu (wydział 111)
w godzinach od 8 rano do 3 po południu, prócz nie-
dziel i dni świątecznych.

Magistrat.

Łowicz, dnia 6 IX-1927 r.

Rutynowany

nauczyciel udziela lekcji **Angielskiego**. Bernstejin
Zduńska Nr. 37 od 6 do 8 wieczór.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warsza-
wie, na powiat Łowicki Leon Czarnecki, zamieszka-
ły w Łowiczu przy ul. Podrzecznej Nr. 18, na za-
sadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiado-
mości publicznej, że w dn. 28 września 1927 r.
o godz. 10 rano w Łowiczu przy ulicy Młyńskiej
odbędzie się licytacja ruchomości należących do fir-
my „Hurwicz, Cederbaum i Rotstein“ składających
się ze starego żelastwa, cementu, umeblowania i t. p.
oszacowanych do licytacji na sumę 594 zł.

Spis i szacunek rzeczy przejrane być mogą
w dniu licytacji.

Komornik *L. Czarnecki*.

Łowicz, dnia 26 sierpnia 1927 r.

Redaktor Edward Nowakowski.

UWAGA!!!

Ważne dla PP. Myśliwych!

Wszelkie przybory myśliwskie, jak
ładunki wszystkich kalibrów, śrut,
proch, kapiszony, przybitki wojłoko-
we i tekturowe, oraz gilzy posiada
stałe na składzie

K. OBREŃBSKI

Skład win, wódek i towarów kolonialnych
w ŁOWICZU, RYNEK KOŚCIUSZKI 8 tel. 14.

Specjalne wódki myśliwskie!

Specjalne wódki myśliwskie!

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warsza-
wie na powiat Łowicki Leon Czarnecki, zamieszka-
ły w Łowiczu przy ul. Podrzecznej Nr. 18 na zasa-
dzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości
publicznej, że w dn. 26 września 1927 r. o godzi-
nie 10 rano w domu Nr. 14 przy ul. Stary Rynek
w Łowiczu odbędzie się licytacja ruchomości nale-
żących do Lejby Kronenberga, składających się
z przedmiotów handlu księgarskiego: książek, ze-
szytów i t. p., oszacowanych do licytacji na su-
mę 2.184 zł.

Spis i szacunek rzeczy przejrane być mogą
w dniu licytacji.

Komornik *L. Czarnecki*.

Łowicz, dnia 25 sierpnia 1927 roku.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warsza-
wie na powiat Łowicki Leon Czarnecki, zamieszka-
ły w Łowiczu przy ul. Podrzecznej Nr. 18, na za-
sadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiado-
mości publicznej, że w dniu 1 października 1927 r.
o godz. 10 rano we wsi Bocheń, gminy Dąbkowice,
odbędzie się licytacja ruchomości należących do
Wincentego Rybusa, składających się z inwentarza
żywego i zboża, oszacowanych do licytacji na su-
mę 1.350 zł.

Spis i szacunek rzeczy przejrane być mogą
w dniu licytacji.

Komornik *L. Czarnecki*.

Łowicz, dnia 6 września 1927 r.

1 morgowe place budowlane

lub 6 mórg w całości do sprzedania. Wiadomość
u Cytryńskiego, Koński Targ 20.

Ogłoszenie.

W sprawie otwarcia szkoły dla głuchoniemych
dzieci Magistrat podaje do wiadomości, że wszystkie
głuchonieme dzieci, w wieku lat od 7 do 14, winny
się zgłosić do Magistratu (wydział III) do zapisu,
od godziny 8 rano do 3 po południu prócz świąt i nie-
dziel.

Magistrat.

Łowicz, dnia 6 września 1927 r.

Moszek Borber zgubił dokument wojskowy wydany
przez P. K. U. w Brzezinach i weksel
na zł. 100. 3—3

Zajde Moszek zgubił książeczkę zwolnienia wydaną
w P. K. U. Łowicz. 3—2